

Pani Lato

Wszystkie cztery córki Ojca, stwórcy świata, bardzo się kochały, ale największym uczuciem darzyły się Wiosna i Lato. Były do siebie podobne, obie wesole i beztroskie, ciągle robiły psikusy pozostałym siostrą, Jesieni i Zimie. Cały podniebny pałac rozbrzmiewał ich śmiechem, a stary Ojciec cieszył się ich radością. Natomiast wtedy, gdy jedna z nich schodziła panować na Ziemię, druga była smutna. I tak było teraz. Lato nie mogła się doczekać spotkania z Wiosną, która jeszcze miała swoje zajęcia na Ziemi. Tęskniła bardzo i nie mogła sobie znaleźć miejsca w domu Ojca. Co chwilę wyglądała wyczekująco zza chmur, czy aby gdzieś się nie pojawi Wiosna, którą miała zmienić w panowaniu nad Ziemią. To czekanie na ukochaną siostrę było tak



trudne, że postanowiła zejść na Ziemię wcześniej, niż powinna. Data 21 czerwca wydawała jej się zbyt odległa, wyfrunęła więc z podniebnego pałacu w końcu maja i tyle ją widzieli ojciec z pozostałymi siostrami.

Jeszcze trwało panowanie wiosny, a już Lato przywitało ludzi wysokimi temperaturami. Jeszcze Wiosna rosila urodzajną ziemię ciepłym deszczem, a już za chwilę Lato ogromnym słońcem wysuszało rzeki i jeziora. Siostry wszędzie chodziły razem, ciesząc się ze swojego towarzystwa. Jednak gdy nadszedł czerwiec, Wiosna zaczęła się gorzej czuć. Było jej za gorąco, jej organizm źle znosił wysokie temperatury. Jej panowanie już się skończyło, postanowiła więc powrócić do podniebnego pałacu i poczekać trzy miesiące do następnego spotkania z Latem. Rozstanie siostr było dla ludzi trochę deszczowe, bo płakały rzęsiście na do widzenia.

Z panowania Pani Lato najwięcej cieszyły się dzieci. Było ciepło, słoneczne dni kończyły się pięknymi wieczorami. A co najważniejsze, rozpoczęły się upragnione wakacje, na które dzieciaki czekały długich dziesięć miesięcy. Pani Lato miała pełne

ręce roboty, wszyscy liczyli na jej pomoc. Zajęła się najpierw najmłodszymi, przecież trzeba zapewnić piękną pogodę na czas wakacyjnych wyjazdów. Skoczyła szybko w góry i sprawdziła, czy wszystkie śniegi już stopniały na górskich szlakach. Uspokojona przeniosła się nad morze i zbadała czystość plaż i wód. Tutaj też było nie najgorzej, wykluczyła jedynie parę miejsc, jako nienadających się na wakacyjne wyjazdy. Zadbła o lasy, jeziora i rzeki, przecież wczasowicze, obozowicze i koloniści muszą się czuć bezpiecznie.

Teraz przyszła kolej na pola i ogrody, tam to dopiero miała huk roboty. Jak tu zadowolić wszystkich rolników, kiedy jedni czekają na deszcz, a inni wyglądają słonecznej pogody? To nie zawsze wychodziło, ale Pani Lato bardzo się starała. Krążyła więc opiekuńczo nad polami i doglądała rosnących zbóż, ziemniaków i kukurydzy. Zaglądała do sadów owocowych i ogródków warzywnych, tu i tam skubnęła soczystych czereśni i wiśni. Wszędzie na nią z utęsknieniem czekano. Pani Lato była szczęśliwa, kochała ludzi i lubiła swoje zajęcia. Było jej ciepłutko na sercu, gdy widziała zadowolone i uśmiechnięte twarzyczki dzieci.

Wieczorami zasypiała zmęczona w puszystych obłoczkach. Zmęczona, ale i szczęśliwa z wykonanej pracy. Usypiało ją kumkanie żab i śpiewy ptaków, co zdarza się tylko w czasie letnich miesięcy. A dzieci tak kochały Panią Lato, że pragnęły, aby dłużej panowała na Ziemi, bo wtedy nie kończyłyby się tak szybko wakacje i można by ciągle jeść lody i kąpać się w rzekach, jeziorach i morzu.



W serwisie SuperKid.pl znajdziesz także kolorowaną do wydruku nawiązującą do tej bajki.